

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY ; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Środa, dnia 6-go października 1937 r.

Obwieszczenie dotyczące pędzenia zwierząt po drogach publicznych.

Zdarzają się dość częste wypadki pędzenia zwierząt po drogach publicznych, przy czym stado pędzonych zwierząt zajmuje całą szerokość drogi. Ten stan rzeczy nie tylko hamuje, a często nawet uniemożliwia normalny ruch na drogach i powoduje nieszczęśliwe wypadki, ale wpływa także w wysokim stopniu na niszczenie nawierzchni drogi, skarp, nasypów i rowów. Wobec tego Pan Minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie mocą którego na drogach publicznych o twardej nawierzchni pędzenie zwierząt stadem jest niedopuszczalne. Wolno pędzić jedynie poszczególne zwierzęta pod warunkiem prowadzenia ich na uwięzi, przy czym mogą być prowadzone tylko prawą krawędzią drogi tak, by normalny ruch na drodze nie był hamowany. Przepędzanie zwierząt stadem przez drogi publiczne o nawierzchni trwałej może być dopuszczone jedynie w przypadku konieczności przepędzenia zwierząt z terenów przylegających do drogi z jednej na tereny przylegające do drogi z drugiej strony i tam, gdzie nie ma innej drogi na pędzenie zwierząt z obór, stajni itp. na pastwisko i odwrotnie.

Winni przekroczenia przepisów rozporządzenia niniejszego będą karani w myśl przepisów ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 656), w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 151).

Powyszsze podają saltyści do wiadomości wszystkim mieszkańcom gromad.

Krotoszyn, dnia 4. X. 1937. r.

Starosta powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Nr. B. 31/55/37.

Dotyczy zbiorów publicznych „Tygodnia Szkoły Powszechnej” i Instytutu „Caritas”.

Urząd Wojewódzki Poznański zarządził z dnia 2 X. 1937 r. Nr. S. P. B. VI. 9a/86/37 wyjął, że „Tydzień Szkoły Powszechnej” na terenie województwa poznańskiego odbędzie się w czasie od dnia 2 do 10 października 1937 r. włącznie a zbiórka Archidiecezjalnego Instytutu „Caritas” w Poznaniu na zasadzie pozwolenia z dnia 15 czerwca 1937 r. Nr. S. P. B. VI. 9a/86/37.

11 października do 17 października 1937 r. włącznie.

Z tego względu prostuje się niniejszym tut. obwieszczenia w nr. 62 i 78 Krotoszyńskiego Orędownika Powiatowego.

Krotoszyn, dnia 4. X. 1937 r.

Starosta powiatowy:
(—) WILIMOWSKI

Nr. B. 27/36/37.

Zbiórka publiczna.

Wojewoda Poznański zezwolił Archidiecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej w Poznaniu na urządzenie zbiórki publicznej pod gołym niebem w dniu 31 października 1937 r. oraz przez rozesłanie list składkowych w czasie od dnia 24-go października 1937 r. do dnia 31 października 1937 r. włącznie na całym terenie Województwa poznańskiego.

Krotoszyn, dnia 4 X. 1937 r.

Starosta Powiatowy
(—) WILIMOWSKI.

Nr. B. 27/52/37.

Zbiórka publiczna.

Urząd Wojewódzki Lwowski udzielił Zarządowi Okręgu Nr. VI Ziem Południowych Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie pozwolenia na zbiórkę publiczną na rzecz odbudowy zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu na obszarze całego Państwa z wyłączeniem Województwa Śląskiego w czasie od dnia 1 września 1937 r. do 31 sierpnia 1938 r.

Zbiórka ma się odbywać przez zbieranie podpisów fundatorów na planszach „Złotej Księgi”. Fundatorowi przedstawiony będzie kwitariusz do którego osobicie wpisze atrybutem zaofiarowaną kwotę. Kwitariusz w formie artystycznie wykonanego dyplomu zaopatrzonego będzie okragłą pieczęcią, podpisem Przewodniczącego Sekcji Zbaraskiej, Skarbnika oraz delegata przeprowadzającego zbiórkę.

Krotoszyn, dnia 4 X. 1937 r.

Starosta Powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Nr. B. 27/55/37.

Jak walczyć z błonią czyli dyfterytem.

1. Błonica jest najniebezpieczniejszą chorobą zakaźną wieku dziecięcego.

2. Choroba szerzy się: drogą bezpośredniego zetknięcia się z chorym na błonę lub nośicielami zarazków, którymi ozdrowieńcy i często osoby z otoczenia

3. Przez zetknięcie się z przedmiotami zanieczyszczonymi wydzielinami chorego (bielizna, książki, zabawki, artykuły spożywcze).

4. Chorego na błonę należy natychmiast odosobnić, możliwie w szpitalu na przeciąg 2-ech tygodni.

5. Nie wolno odwiedzać chorych na błonę. Do chorego może mieć dostęp tylko osoba pielęgnująca. Pielęgniarka winna posiadać płaszcz, w którym nie wolno jej opuszczać pokoju chorego.

6. Wydzieliny chorego należy starannie dezynfekować 5—10% roztworem lizolu, lub 1% roztworem sublimatu. Bieliznę, a zwłaszcza chustki do nosa chorego muszą być po użyciu a przed oddaniem do prania przetrzymane przez 2 godziny w roztworze lizolu lub sublimatu.

7. Przedmioty używane przez chorego, jak naczynia do jedzenia, książki i zabawki, nie mogą być używane przez inne osoby. Nikomu z otoczenia chorego nie wolno sprzedawać, oddawać lub przyjmować w naczyniach, które mają być zwrócone, mleka, masła lub innych produktów spożywczych podczas całego okresu trwania odosobnienia.

8. Pokój chorego należy regularnie przewietrzać i przynajmniej raz dziennie wycierać roztworem lizolu.

9. O ile nmieszczono w szpitalu, zabrania się dzieciom z jego otoczenia uczęszczania do szkoły, kościoła, teatrów, kinematografów, na zabawy publiczne, do parku i ogrodów publicznych na przeciąg 1 tygodnia, a o ile chory jest izolowany w domu, na przeciąg 3-ech tygodni.

10. Mieszkanie chorego po usunięciu lub wyzdrowieniu chorego należy odkażać, a pokój wietrzyć przez kilka dni i wystawić na działanie słońca.

11. NAJLEPIEJ ZABEZPIECZA RPZED CHOROBA SZCZEPIENIE OCHRONNE. Szczepienie jest zupełnie nieszkodliwe. Najlepiej jest szczepić dzieci w wieku przedszkolnym, dla których dyfteryt stanowi największe niebezpieczeństwo.

Bezpłatne szczepienie przeprowadza się dla dzieci: z Krotoszyńska i okolicy w Poradni dla Matek i Dzieci przy ul. Kółkarskiej 5. w środy i soboty o godz. 12-tej.

Z Koźmína i okolicy w obwodowym Ośrodku Zdrowia w Koźminie.

Panów Kierowników szkół proszę o urządzenie pogadanek z dziećmi na temat błonicy.

Za Starostą Powiatowego

(—) KRZYWAŃSKI

Dział nieurzędowy.

NA IV. TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Od 2 do 10 października r. b. odbywa się IV Tydzień Szkoły Powszechnej. Urządza go Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych celem przypomnienia społeczeństwu i pogłębienia zadań, jakie łączą się z szerzeniem kultury i oświaty na naszych Ziemiach. W IV Tygodniu Szkoły Powszechnej będą urządzone we wszystkich miastach i wsiach pouczające wieczornice, odczyty, wykłady, rozdawane będą ulotki, pisma reklamowe, sprzedawane będą nalepki na okna, żetony Towarzystwa, chorągiewki, widokówki itd. oraz urządzona będzie zbiórka uliczna i domowa. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych spełnia jedno z najważniejszych zadań społecznych w obecnej chwili, popiera budowę szkół, których braki są u nas wszędzie bardzo dotkliwe. Jest rzeczą stwierdzoną, że olbrzymia cyfra analfabetów, przekraczająca liczbę ośmiuset tysięcy jaką mamy w kraju, powstaje wyłącznie tylko

wskutek braku budynków szkolnych. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zważywszy skutecznie tę wielką bolączkę, dopomagając rok rocznie do budowy poważnej ilości sal lekcyjnych. Jakkolwiek przy jego poparciu zdołano w krótkim czasie czteroletniego jego istnienia poprzeć budowę około dziewięciu tysięcy izb lekcyjnych, dających pomieszczenie około stu czterdziestu tysiącom dzieciom, zadanie jego wciąż jeszcze piękne. Dąży ono do stworzenia takiego stanu w kraju, aby analfabetyzm nie należał wogóle do naszych ogólnych zagadnień. W IV Tygodniu Szkoły Powszechnej przyłączyć się winien każdy czynnie i moralnie do poparcia akcji Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych składając również na jego fundusz budowlany swój ofiarny grosz. Społeczeństwo nasze, które okazuje wiele zainteresowania akcji zaśluzonego Towarzystwa, okaże zapewne również w IV Tygodniu

Szkół Powszechnej swoje wysoce obywatelskie stanowisko.

MILION ZŁOTYCH

przekroczyły w tym roku pożyczki i zasilki, jakie Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych udzieliło Gminom w Wielkopolsce i na Pomorzu na budowę szkół od roku 1933 t. j. od czasu rozpoczęcia jego działalności. Ogólna kwota udzielonych dotychczas na budowę szkół w Wielkopolsce długoterminowych, bezprocentowych pożyczek wynosi przeszło 500 000 zł. na Pomorzu 450.000 zł. Bezprocentowych zasilków przyznało Towarzystwo Wielkopolsce około 100.000 zł. i na Pomorzu również sto tysięcy złotych. Na obszarze całego Państwa Towarzystwo poparło dotychczas budowę Szkół kwotą blisko dwunastu milionów złotych. Tę olbrzymią sumę zdołano zebrać drogą gromadzenia ofiar.

—o—

KU ŚWIATŁU.

Dźwięczy szkolny dzwonek. Porusza się miarowo, rytmicznie. Jego ostry, donośny, a dziwnie urzekający dźwięk rozlega się po całej Polsce. Wzywa...

Z suterenu i poddaszy, z wiejskich chat i wielopiętrowych kamienic idą do szkół dzieci. Setki, tysiące dzieci. Jedne w szklanych mundurkach, z nowymi torbami na plecach, inne obdarte i boso z książkami owiniętymi w starą gazetę. Biegają przez ruchliwe, gwarne ulice miast, idą drogami polnymi do oddalonej nierzadko kilka kilometrów od ich wiosek szkoły. Dmie wiecher, deszcz jesienny zaczyna, czy mróz dech w piersiach zapiera — one idą wytrwale. Idą ku światłu. Nie to, że czasem zakasać trzeba portfel i brnąć przez rzeczkę, by nie nadłożyć drogi, albo przeprawiać się starym czołnem przez bagna i moczary. Tam przecież czeka na nich szkoła!

Szeroko, gościnnie otwarte są szkolne wrota. Płyną przez nie dzieci wartkim strumieniem. Wesołe, rozśpiewane. Te w nowych mundurkach i te w parcianych koszulach i lipowych łapciach. Zbratanie, zespolone wspólnym pragnieniem, wspólnym celem, któremu na imię: nauka.

Naraz tak gościnne dotychczas szkolne wrota zamykają się. Dzieci jeszcze nie rozumieją. Wspiągają się na okalające szkołę sztachety, słabymi piastkami kołaczą w kraty. Napróżno. Nie ma miejsca! Dla miliona dzieci w Polsce niema w szkołach miejsca!

Ze smutnie zwieszonymi na piersiach głowami odchodzą od szkolnej bramy dzieci, dla których zabrakło szkoły. Dzieci „bezrobocze”. Dzieci, które skazane zostały na analfabetyzm, na ciemnotę, na tkwienie w prymitywie. Za co? Dlaczego?

Na każdym kroku spotykamy te wykołowane dzieci. W ciemnej wnęce bramy „rzyna” w oko. Czepiają się tramwajów. Zaciągają się znalezionym gdzieś niedopalkiem papierosa. Piją wódkę. Kradną. Tragiczne dzieci...

Czyż wolno społeczeństwu patrzeć z

złożonymi rękami, jak jego największe dobro, — bo jego przyszłość — marnieje? Czyż stać nas na to, by skazać na zagładę milion ludzi? A przecież cyfra dzieci w wieku szkolnym z każdym rokiem będzie się powiększać...

Według oficjalnych obliczeń Polsce potrzeba jest około 40.000 nowych izb szkolnych. Aby umożliwić coraz to większej liczbie dzieci naukę w odpowiednich warunkach, powinniśmy corocznie budować co najmniej 5 000 izb szkolnych. Budujemy zaś ich najwyżej 2 tysiące. Jakże smutnie w obliczu tych cyfr wygląda obowiązek powszechnego nauczania! Dodajmy, że gminy, bez pomocy z zewnątrz nie byłyby w stanie wybudować nawet tych 2 tysięcy izb szkolnych. Pomaga im w tym wydatnie, powstałe w 1933 r. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Towarzystwo to gromadzi fundusze ze składek członkowskich, sprzedaży nale-

pek, cegiełek, imprez dochodowych, ze znaczków na świadectwach szkolnych, podręcznikach uczniowskich itp. Zebrane tą drogą fundusze Towarzystwo rozdaje gminom w postaci bezprocentowych pożyczek, spłacanych ratami przez 20 lat. Pożyczka może dochodzić do wysokości 25% kosztów budowy szkoły. Poza tym Towarzystwo zaopatruje najbardziej potrzebne szkoły w konieczne pomoce naukowe.

Podziw musi ogarnąć każdego, kto sobie uświadomi, że jak dotąd (w okresie 1934-36 r.) Towarzystwo wydało na cele szkolnictwa powszechnego imponującą sumę 8.435.169,27 zł. Podziw ten będzie tym głębszy, jeśli zważymy, że fundusze, jakimi rozporządza Towarzystwo, to niemal groszowe wpływy, groszowe ofiary. A liczba członków i uczestników Towarzystwa wynosiła w roku 1936-ym zaledwie 1.226.868 osób. Jak na 34 milionowy naród, jak na potrzeby naszego szkolnictwa jest to zawyżająca mała liczba.

W stosunku do swych możliwości, do funduszy, jakimi rozporządza, Towarzystwo robi niezmiernie dużo. Ale nie może poddać wszystkim zapotrzebowaniom.



Jedna z szkół wybudowanych przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Setki podań o pożyczki na budowę szkół muszą być załatwiane odmownie. Przecież Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych może udzielić pożyczek najwyżej na sumę 3 do 3 i pół milionów zł rocznie. A z terenów proszą o 10 do 12 milionów... I co tu począć?

Milion dzieci odeszło od zamkniętych wrót szkolnych. Winny one być jednym wielkim wyrzutem samienia społeczeństwa. Zaradźmy złu! Niech każdy obywatel będzie członkiem Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Żeby się zwiększyły fundusze Towarzystwa, żeby móc budować rocznie choć te 5 tysięcy nowych izb szkolnych. By nie

KACIK DLA PALACZY.

Chłuba swojskiego przemysłu GILZY do PAPIEROSÓW „MOKKA”

są gatunkowo najwyższe.

marnować naszych dzieci. By nadeszedł taki dzień, kiedy dźwięk szkolnego dzwonka zadźwięczy dla wszystkich dzieci.

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje każda szkoła, a składka członkowska wynosi tylko 2 zł rocznie.

Odezwa J. Em. Ks. Kardynała Prymasa w sprawie Tygodnia Miłosierdzia.

Nadchodzący „Tydzień Miłosierdzia” ma być propaganda zorganizowanej dobroczynności katolickiej i powszechnej kwestą na jej cele. Czyż w uspołecznionej Wielkopolsce potrzeba, bym prosił o popieranie katolickiej akcji charytatywnej? Czyż potrzeba, bym ofiarności polecał nowoczesnie zorganizowany i działający Instytut Archidiecejalny „CARITAS”, jego Okręgi i Wydziały Parafialne? Czyż potrzeba, bym o sympatie i pomoc prosił dla Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, pracującego tak wybitnie i z nieobniżonym poziomem wincentowskim, lub dla Konferencji św. Wincentego a Paulo, ożywionych technieniem oznamowskiego ducha? Czyż potrzeba, bym malował straszny obraz nędzy, która niby groźny potop zalewa wieś i miasta? Albo czyż mam wskazywać na odpowiedzialność, która z tego powodu zaciążyła na sumieniu nas wszystkich, cośmy z ust Zbawiciela przyjęli naukę o „nowym

przykazaniu”?

Na uzasadnienie „Tygodnia Miłosierdzia” powiem raczej, że katolicka akcja charytatywna jest wzorowym i pociągającym wcieleniem zorganizowanego miłosierdzia chrześcijańskiego. Nie jest samolubna, nie jest snobistyczna, nie ma ukrytych celów, rodzi się bowiem z nadprzyrodzonych pobudek wiary i z ewangelicznej, szerszej miłości bliźniego. Nie jest materialistyczna, bo pragnie ratować także duszę nędzarza. Jest ludzka, demokratyczna, oparta na zasadach braterstwa w Chrystusie. Nie poniża, szanuje w biednym godność człowieka i podobieństwo Boże. A przy tym jest wnikliwa, celowa, gospodarna, bardzo tania a jakże mało krzykliwa! Płynię z serca, kieruje się rozumem, rządzi się roztropnością. Zwalcza nędzę, by ratować człowieka. Społeczeństwu oddaje przysługi nieocenione. Wpatrzona w widnokrąg dalekie służy wielkości Państwa na eichych od-

cinkach jego życia. Zajęta pozornie doczesnością i jej bólami, wskazuje gościńce wieczności.

W ciągu długiego roku dzień w dzień świadczymy bliźnim miłosierdzie w postaci osobistych, bezpośrednich dobroczynnych świadczeń. Wspieramy biednych własną ręką u siebie, na progu swych domów, w własnej kuchni, po sąsiedzku, często ukrycie, nieraz bardzo dyskretnie. Jest to naogół już bardzo znaczna pozycja w naszym małym czy wielkim budziecie. Mimo to podezas „Tygodnia Miłosierdzia” poprzemy hojną ręką zbiorowe inicjatywy katolickiej akcji charytatywnej. W imię najszlachetniejszych ideałów chrześcijańskich pomóżmy katolikom organizacjom miłosierdzia, by od włóczęgostwa, żebractwa, cielesnej nędzy i moralnej zguby tych ratowały, dla których nie istnieje żadna inna zorganizowana pomoc.

(—) † August Kard. HLOND.

ADAM NASIELSKI.

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

11

— Panna Urszula jadła obiad w pań

towarzystwie.

— Tak, jak zwykle.

— Teraz Zbigniew przeknął ślinę: — Czy

pani mąż jest w domu?

— Mój mąż nie żyje. Przed miesiącem

zdziałam żałobę. A teraz znów...

— Dlaczego „znów”? — drgnął niepo-

trzebnie — Pan Lasocki chyba też nie

zginął.

— Nie. Tak mi się wymknęło. Znow

nieszczęście.

— Odetchnął. Powoli. Jeszcze nie się nie

stało — uspokoił ją życzliwie i z głębi

serca. Czy Urszula miała jeszcze kole-

żanki oprócz Lusi Wąsowskiej. To zna-

czy takie z którymi częściej przeżywała.

— Jest jeszcze jedna: Genka Dakowska.

— Wszystkie trzy przyjęły się. Razem

ukończyły pensję.

— Czy Urszula zdawała egzamin ma-

turalny.

— Tak. W zeszłym roku.

— Była na wakacjach w Drusienikach?

— Wiem o co pannę chodzi. Tam po-

znała się z doktorem Bispingiem. Głos

pani Lasockiej nabrał naraz odcienia wy-

razu. Zadaje pan te same pytania co

policoja śledcza. Nie nowego, a oni szu-

kają już ezwany dzień.

— Był pewny, że ostatnie zdanie nie wy-

szło spod dyktanda rozsądku — nakazało

go wypowiedzieć złośliwe serce matezyne.

Reakcja konieczna... Nie odpowiedział nie — a ona wyczytała wszystko w jego spojrzeniu.

— Przepraszam pana — wymagam cudów.

— Może nastąpi cud. Zrobię wszystko aby nastąpił. Chcę też stanąć w obronie policji. Ci ludzie robią wszystko co mogą, działają powoli — ale pewnie i stanowczo. Pewne rzeczy muszą trwać, wiele jest nieszczęść — takie jest życie.

— A tymczasem...

„Tymczasem”. W tym jednym słowie streszczał się cały stan jej duszy. Tymczasem Urszula, gdzieś, tam może w mieszkaniu doktora Bispinga... Co za absurdalna myśl.

— Kiedy doktor Bisping oświadczył się Urszuli?

— Przed sześcioma miesiącami, w listopadzie. Dwudziestego trzeciego listopada ubiegłego roku. Nie zapomniał tej daty nigdy w życiu — policja już się o to postarała.

— Właśnie. Jak pani tłumaczy sobie te oświadczenia. Były naprawdę poważne?

— Zdawało mi się, że tak — w znaczeniu chęci i zamiarów doktora Bispinga. Nazwał Urszulę swoim aniołem i prosił mnie o jej rękę.

— Ale leżył się z odmową — jak ją przyjął?

— Z uśmiechem. Mówił, że pomimo to jeszcze nie stracił nadziei.

— Bardzo ciekawe. Czy jego słowa o nadziei były zdawkowym odwrotem „odwrotem na zgóry ustalone pozycje”, czy szczerze?

— Nie pamiętam już tak dokładnie. Ja również wyśmiałam tę propozycję. Przecież to było naprawdę komizne. Urszula ma osiemnaście lat i dziesięć miesięcy...

Zamilkła, otarła łzę i wyrzekła krótko ale jakże wymownie:

— Ma...

Zbigniew miał chęć zapalić papierosa, lecz powstrzymał się zbliżyć nieokreślonych powodów. Jakoś nie wypadło...

— Czy zapytałam już o wszystko? Może są jeszcze jakieś szczegóły, istotne, o jakie zapomniałam spytać. Aha!... Jak zareagowała Urszula na te oświadczenia.

— Tak, jakby ich nie rozumiała. Uciekła do drugiego pokoju, zarumieniona. Jak ona się pięknie rumieniła.

— Czy Urszula była już... dojrzała — jak odnosiła się do mężczyzn.

— Ach, to niewinne stworzenie. Nawet koleżanki nie umiały jej popsuć.

— Nawet...? Czyli Lusia Wąsowska i — zajął do notesu — Genka Dakowska?

Pani Lasocka skinęła głową: — Przypuszczam, że są już... uświadomione. Oczywiście one nie domyślają się, że ja przypuszczam, a ja nie wiem jak dalece trafnie domyślam się. My, matki, umiemy patrzeć i milczeć, kiedy trzeba. Jesteśmy o wiele mniej zacofane niż o nas głosi fama młodego pokolenia.

— Inteligentne matki — rzekł Zbigniew krótko i dla zatarcia wrażenia: — Czy mógłbym dostać fotografię panny Urszuli. Widziałem ją już, ale tyle tylko pamiętam, że pani córka jest pięknością.

C. d. n.

PRAWO DO ZASŁUGI.

Nie będzie to chyba uproszczeniem myślenia, gdy powiemy, że zagadnienie samostanowienia państwa mieści w sobie dwa zadania: obronę granic i „wypełnianie” terytorium zawartego w tych granicach rozbudową kultury narodowej.

W odzyskanych i zakreślonych bagnem żołnierza polskiego granicach Rzeczypospolitej czujemy się dziś dumni i bezpieczni. Rozumienie zasługi i roli armii polskiej jest w świadomości społeczeństwa dobrze i mocno ugruntowane. Wzrasta coraz bardziej, raz po raz podsypane mocnymi słowami Naczelnego Wodza.

Wiemy więc jedno napewno — armia w swej codziennej pracy nad zagwarantowaniem granic państwa jest nam widoma, jest pod bezustanną i czujną kontrolą naszych serc i naszych rozumów. Wiemy, jesteśmy pewni, że ten odłam narodu, który wziął na siebie obowiązek zabezpieczenia samostanowienia terytorium państwowego nie zawodzi naszej rachuby, naszego zaufania.

Gdzież jest i kim jest w polu naszego widzenia ten odłam, którego zadaniem ma być „wypełnianie granic” rozbudową kultury narodowej?

Spośród wszystkich formacji tego społecznego ruszenia na czoło wystąpić musi nauczycielstwo polskie.

Jeśli powiedzieliśmy, że zrozumienie roli i zasługi armii wzrasta w świadomości społeczeństwa, to powiedzmy również odważnie, że zrozumienie roli i zasługi nauczycielstwa, jako czołowej formacji wszelkich budowniczych kultury nie jest dostatecznie ugruntowane. Nie tylko nie wzrasta, lecz bodaj zanika. W świadomości nauczycielskiej grupy. Do najświeższych wzorów i wskazań sięgając, znajdziemy w piśmie Wielkiego Marszałka słowa jasne a nieprzesadnie określające rolę nauczycielstwa naszego: „Stanęliście do pracy odrodzenia w odrodzonej Ojczyźnie, aby odrodzić dusze, które w niewoli splugawily się i znikczemniały. Odrodźcie dusze ludzkie, zmieńcie człowieka, zrobicie go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie. Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwala krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi. Życie wasze płynie w tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie żołnierskie”.

Do dawniejszych źródeł polskiej racji stanu sięgając, znajdziemy (bodaj u Modrzewskiego, który s-r-o umiał myśleć o naprawie Rzeczypospolitej) słowa również nie przesadnego oceniania roli i zasługi nauczycielstwa: „Ktorzyby się żywotem nauczycielstwa bawili, tych od wszelkich innych powinności Rzplitej uwalniamy”.

Jeśli wreszcie obcych (co zawsze Polakowi snadniej imponuje) wzorów i wskazań szukać zechcemy, — niechże nam służy słowa Bismarka, który nie wahał się powiedzieć, że „nauczyciel wygrał wojnę francusko-pruska”.

Jakaż okazja przydarzyła się, aby poruszać dzisiaj temat obowiązków i roli nauczycielstwa polskiego w wypełnianiu granic Polski?

Okazja — tydzień gromadzenia funduszy na budowę szkół powszechnych. Taką właśnie, a nie inną wybraliśmy już od kilku lat formę naszych rozmyślań: „święta”, „dnie” i „tygodnie”. Oto: „dzień morza”, „dzień lasu”, „dzień matki”... „tydzień szkoły”. Taka już się

utarla forma tych różnych naszych „narodowych postów”, tych naszych rozpałtowań, tych naszych pełnięć ostrogą do dalszego skoku, do dalszego czynu, do — podciągania Polski wzwyż.

Rozpocząty obecnie tydzień szkolnictwa powszechnego powinien przynieść dwa pozytywne efekty.

Jeden i najpierwszy to zebranie jak największej sumy na budowę szkół, bowiem zastraszająca jest statystyka naszego „motoryzowania” szkolnictwa.

Drugi pozytywny wynik powinien się okazać po stronie tych „których od wszelkich innych powinności Rzplitej uwalniamy, skoro podjęli się żywota nauczycielstwa.

Tym drugim wielkiej doniosłości efektem tygodnia szkoły powinno być przeprowadzenie przez nauczycielstwo polskie surowej, trzeźwej i odpowiedzialnej przed samym sobą kontroli swej pracy, swego państwowego poślanictwa.

To najsurowsze skontrolowanie samego siebie może dać nauczycielstwu polskiemu prawo do odczytywania z dumą słów testamentu Wielkiego Marszałka: „Obok pracy wojskowej, która byt nasz utrwala krwią wylaną, jesteście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka macie największe prawo do zasługi”.

IV TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Pod protektorem J. Em. Ks. Kardynała Hłonda, Prymasa Polski, Panów Wojewodów Poznańskiego i Pomorskiego, Panów Dowódców Okręgów Korpusu Nr. VII i VIII, Panów Kuratorów Okręgu Szkolnego Poznańskiego i Pomorskiego J. Magnificencji Rektora Uniwersytetu Poznańskiego, Pana Komisarza Rządu miasta Gdyni oraz Panów Prezydentów miast Poznania i miasta Torunia odbędzie się w czasie od 2—10 października br. IV TYDZIEŃ SZKOŁY POWSZECHNEJ.

OBYWATELE! Rozpoczął się nowy rok szkolny.

Milionowe rzesze działwy przekroczyły progi szkolne, by kształcić się i wychowywać na światłych i ofiarnych obywateli.

Niestety nie dla wszystkich podwoje naszych szkół są otwarte! Setki tysięcy dzieci nie znajdują pomieszczenia w naszych budynkach szkolnych a znacznie większa jest liczba tych dzieci, które najpiękniejsze chwile życia spędzać muszą w dusznych, ciasnynach, wilgotnych i zatłoczonych, izdebkach, niszcząc w nich zdrowie, tracąc zapal do nauki i pracy i wynosząc z nich na dalsze koleje miast hartu duszy i ciała, zarazki chorób i charłactwa.

Obliczono, że ażeby zarządzić szkolnym potrzebom budowlanym, potrzeba blisko 50 000 nowych izb, jasnych, słonecznych, przestronnych, rozpromienionych szczęściem i radością. Aby tym potrzebom zarządzić, nie wystarczą ograniczone z konieczności środki, jakimi dysponują na ten cel budżety Państwa i Gmin. Na to potrzeba zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa.

W tym celu powstało przed 4 laty TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W tym krótkim czasie zmobilizowało ono już 12 milionów złotych — wybudowało lub przyczyniło się do wybudowania 6.000 izb szkolnych, w których znalazło pomieszczenie ponad ćwierć miliona dzieci!

OBYWATELU, czy i ty stanąłeś do

apelu w tym zbożnym trudzie? Czy i ty złożyłeś swój datek choćby groszowy do owej milionowej armii złotych polskich, którą uruchomiło Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych? Czy przystąpiłeś już jako członek do tego zasłużonego Towarzystwa?

Bo oto i na naszych ziemiach zachodnich: w Wielkopolsce i Pomorzu potrzeby szkolne są ogromne!

Nieprawda jest, jakobyśmy po rządach zabieranych odziedziczyli w dziedzinie szkolnej spadkę zadowalający.

By móc dać naszym dzieciom należyte pomieszczenie w szkołach, potrzeba w obu naszych zachodnich województwach ponad tysiąc izb lekcyjnych! W bieżącym roku buduje się przy pomocy Towarzystwa 34 szkół w Wielkopolsce i 34 na Pomorzu. Powstanie w ten sposób 226 nowych izb szkolnych, które dadzą wygodne i higieniczne pomieszczenie dla 14 000 dzieci.

OBYWATELE! Znana jest ofiarność Kresów Zachodnich na cele publiczne. Ziemia zachodnie: Wielkopolska i Pomorze złożyły w ubiegłych 3 latach milion złotych na rzecz Towarzystwa, na budowę szkół. W tym czwartym roku istnienia Towarzystwa składamy się na drugi milion złotych.

OBYWATELU! Jeżeli pragniesz rozwoju kultury duchowej i materialnej Polski, przyjmij nasze gorące wezwanie.

Darżno chociażby groszowy datek do skarbony Towarzystwa, bo wielkie sumy powstają z tych groszy, a każdego stać na ten cel.

Zapisz się na członka Towarzystwa i rzuń też w gronie swoich przyjaciół słowo zachęty dla dobra idei TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Zniżka kolejowa do Katowic na wystawę „Przed Zimą”

W dniach od 2 do 17 października rb. zorganizowany został zjazd masowy do Katowic pod hasłem „Przed Zimą”. Odbom udającym się na wystawę zostały przyznane zniżki kolejowe w drodze powrotnej w wysokości 75% na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa. Cena karty uczestnictwa wynosi zł. 2,50 i obejmuje kupon, upoważniający do jednorazowego wstępu na wystawę „Przed Zimą” w Katowicach. Prócz tego posiadacz karty korzysta z następujących świadczeń:

- 1) Bezpłatnego wstępu do Muzeum Śląskiego.
- 2) 33%-wej zniżki biletów wstępu do teatru im. Wyspiańskiego.
- 3) 10%-wej zniżki w hotelach, restauracjach itd.

Karty uczestnictwa są do nabycia w Redakcji Krot. Oręd. Pow. ul. Florjańska 1 i u p. Ed. Reitera.

Układ zbiorowy w przemyśle cukrowniczym.

Po długotrwałych pertraktacjach, prowadzonych przez komisję pracy Związku Zawodowego Cukrowni b. Królestwa Polskiego, Wołynia, Małopolski i Śląska delegacją Związku Zawodowego robotników cukrowni w Polsce, został zawarty układ zbiorowy, ustalający warunki pracy i wynagrodzenia robotników przemysłu cukrowniczego, półpłoznego na terenach województw centralnych, południowych i wschodnich, na rok kampanii 1937/38.

Układ przewiduje 10% we podwyżki stawek zarobkowych robotników wszystkich kategorii, zarówno stałych jak i sezonowych oraz pewne uzupełnienia niektórych innych warunków na korzyść robotników.

Uruchomienie kopalni „Wyzwolenie”.

Ostatnio nastąpiło częściowe uruchomienie kopalni „Wyzwolenie” w Łagiewnikach, należącej do Polskich Kopalń Skarbowych. Szyb „Wyzwolenie” nieczynny od 1932 roku, uruchomiony został nowocześnie i zatrudni kilkuset robotników.

Prowadzone są dalsze prace nad uruchomieniem drugiego szybu tej kopalni, który byłby czynny w roku 1938.

Podwyżka zarobków dla straży leśnej.

W ministerstwie opieki społecznej odbyło się pod przewodnictwem naczelnika

wydziału rozjemstwa i polityki pracy, p. W. Preniera, posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla uregulowania warunków pracy i płacy na r. 1937/38 straży leśnej w pięciu województwach centralnych. Wydane przez Komisję orzeczenia przewiduje ogólną podwyżkę wynagrodzeń, na które składają się świadczenia w naturze oraz gotówkowe, przeciętnie o 3%.

Na ogólną poprawę zarobków wpływa w szczególności podwyżka płac gotówkowych, wynosząca 20%.

Babie lato.

Październik jest miesiącem babiego lata. Trwa ono krótko. Po św. Brygidzie, (8-go października) babie idzie, a na św. Maksymila (12 października) babie lato się przeszła.

Leżąc przedziwo okręca się wokół słupów i latarni fantazyjnie. Czasem nie biała opłocie kapelusik damski, przycepi się do naszych palt i dostaje się do pokoju, aby niesławnie zakończyć, rozpoczętą gdzieś w polu, nadziemne loty.

Przedzę babiego lata uważamy za rzecz uprzykrozoną i nikt z nas nie ciekaw

szukać małego pajęczka, twórcę babiego lata. Jeżeli w polu podejdziemy do jakiegos sterczącego badyła ostu, dojrzymy go. Siedzi sobie malenki pajęczek i przytrzymuje łapkami nitkę, bujającą w wietrze, przyczepioną drugim końcem do łodygi badyła. Nieci przedziwa wciąż przybywa, aż mały pajęczek — lotnik obliczy, że starczy jej do uniesienia jego ciężaru. Wówczas odrywa ją łapkami od gałązki i przędza pod lekkim podmuchem wiatru unosi się w górę, aby popłynąć i zniknąć wśród tysięcy białych nitki.

Lud powiada, że ta przędza leci z wrzciony Matki Bożej, która chce kobietom na wsi przypomnieć, iż czas pomyśleć o przędzy i o płótnie na koszulki dla dzieci.

Rankiem powlezione łąki i pola lénia srebrną powłoką. Pokrywa je białe czechle śmiertelne, aż w końcu pokryje śnieg trumieniem ealnym. Po tym białym całunie na białym koniu przyjedzie św. Marcin i przypomni nam obowiązek względem naszych bliźnich bezrobotnych głód cierpiących.

Dozbrojmy Polskę na Morzu!

KRONIKA MIASTA I POWIATU

Zbiórka uliczna.

W niedzielę, dnia 10 bm. odbędzie się w naszym mieście zbiórka publiczna na cele budowy szkół. Zbiórkę przeprowadzą uczniowie Państwowego Gimnazjum.

Loty pasażerskie.

Prawdziwą atrakcją Krotoszyna był samolot RWD 8 Aeroklubu Poznańskiego który przybył do nas w ubiegłą niedzielę na zakończenie Tygodnia LOPP.

Na prowizorycznym lotnisku przy ul. Baszkowskiej zebrało się kilka tysięcy osób, wśród których przeważała młodzież, ciekawa samolotu i rwąca się do lotów ponad miastem. Ale istars, wśród nich także panie, korzystały z tak rzadkiej okazji oderwania się od ziemi i przeżycia jakiej przygody w obłokach. Przyciągnęły nadprogramowych jednak nie było, bo samolot startował, kraził w górę, lądował spokojnie i pewnie, jak ptak, którego jedynym żywiołem jest powietrze.

Samolot odbył 35 lotów, przewożąc około 50 osób. Przeszło drugie tyle musiało odejść z rozczarowaniem od kasy, gdyż nasi sympatyczni lotnicy musieli przed zmrokiem powrócić do Poznania.

Ciepło i śliczna pogoda dopisywały cały dzień co umożliwiło tysiącym widzom obserwację jednego z naszych wspaniałych, wszędzie znanych, zwycięskich w każdych zawodach RWD., skonstruowanych przez polekich inżynierów i wykonanych całkowicie w kraju, rękami polskiego robotnika i z polskich materiałów 126 takich aparatów zakupionych ze składek swych członków ofiarował przed tygodniem Zarząd LOPP. do dyspozycji naszej armii.

Miejscowemu Komitetowi LOPP należy się podziękowanie za zaprezentowanie szerokiemu ogółowi aparatu typu RWD. i umożliwienie lotów pasażerskich, jak niemiłej za całość propagandy i za pomysłnie sprawne i pomysłowe przeprowadzenie tegorocznego Tygodnia LOPP.

Zbiórka uliczna na cele LOPP. przyniosła w dniu 26 września 106,24 zł a w dniu 3 października 82,10 zł, razem 188,34 zł. Ogólne sprawozdanie finansowe

z Tygodnia LOPP. zamieścimy w najbliższym czasie.

Z Wystawy Czytelnicy Kobiet.

Tatejsze Stowarzyszenie Kobiet oddział Czytelnia zorganizowała w dniach od 3 do 6-go października br. wystawę robót ręcznych.

Otwarcie wystawy odbyło się w niedzielę dnia 3. bm. o godz. 12 tej. Aktu otwarcia, przy licznie zebranych członkiniach i gościach dokonał p. Starosta powiatowy Wilimowski. Po podziękowaniu prezeski p. Bajerleinowej złożonem p. Starosie Wilimowskiemu, tenże przebiegł wstęgę u wejścia na salę, otwierając w ten sposób wystawę. W pięknie udekorowanej sali znajdowało się bardzo dużo eksponatów nad których mozołnym wykonaniem trudniły się nasze panie. Ekspozaty są naprawdę godne zwiedzenia, wyroby naszych pań zasługują na całkowite uznanie.

Kto zatem dotychczas nie miał okazji zwiedzenia tej wystawy; niech się pośpieszy gdyż 6-go jest ostatnim dniem wystawy.

Równocześnie przypominamy że w niedzielę, dnia 10 bm. wyżej wspomniane Stowarzyszenie urządzi w salach Hotelu pod Orłem herbatkę połączoną z tańcami. Zabawa Czytelnicy znana nam jest dobrze z nader miłego wieczorku, to też jesteśmy meoeno przekonani że w dniu tym, cieszyć się będzie wielką frekwencją. Zatem w niedzielę, dnia 10 bm. spotkamy się wszyscy w Hotelu pod Białym Orłem.

Nieszczęśliwy wypadek.

W sobotę, dnia 2 bm. mieszkańcy ul. Floriańskiej byli świadkami nieszczęśliwego wypadku, jaki się zdarzył około godz. 17 tej.

Rowerzysta Leon Jakubiak zamieszkały w Krotoszynie, przy ul. Zdunowskiej, jadący całym pędem ul. Floriańską na stronę Małego Rynku, najechał na przechodzącą w tym samym momencie p. W. przez jezdnię i nie troszcząc się o swą ofiarę, zbiegł. P. W. odprowadzono do lekarza, który stwierdził oprócz kilka poważnych potłuczeń, zwichnięcie prawej ręki.

Kradzież.

Olechowskemu Franciszkowi z Krotoszyna skradziono narzędzia stolarskie i beczki do kapusty, przysparzając Olechowskiemu strat na około 50 zł. Za nieznanymi złodziejami prowadzi się energiczne śledztwo.

Jarmark w Koźminie.

W czwartek, dnia 14 października 1937 odbędzie się w mieście Koźminie jarmark na konie i bydło.

Wynik Kwesty Tygodnia PCK. na r. 1937 Oddz. Koźmin.

Kwsta na listy składkowe od nr. 1 — 50 dochód — 301,84 zł, rozehód — 22,80 zł Dochód — 279,04 zł.

Nie wpłynęły na listy składkowe: nr. 1 Borzęcie — Szkoła Powszechna, nr. 6 Gałązki — Szkoła Powszechna, nr. 7 Gumienice — Szkoła Powszechna, nr. 21 Nowa Obrą — Szkoła Powszechna, nr. 30 Siedmiorogów — Szkoła Powszechna, nr. 37 Zimnowoda — Szkoła Powszechna, nr. 38 Wziąchów — Szkoła Powszechna, nr. 39 Bruczków — Szkoła Powszechna.

Powyższy wynik podajemy do wiadomości PT. Państwu Kwestującemu i ofiarodawcom, składając wyrazy podziękowania za chętnie składane ofiary i podjęty trud.

Zarząd.

Jarmark w Kobylinie.

We wtorek dnia 12 października odbędzie się w tut. mieście jarmark tylko na konie i bydło.

Pobicie przechodnia w Kobiernie.

W ub. niedzielę przyszło do bójki między podehmienionymi rolnikami, przebywającymi w restauracji Krysia w Kobiernie, mianowicie Marcin Morgiel, Walenty i Ludwik Blaszczykowie wszyscy z Gorzupi pobili Władysława Labogę z Biadek. Kiedy Laboga wracał do domu, ei sami w towarzystwie jeszcze Mor-

giela Michała napadli go w Tomnicach, pobiwszy go i według zeznań napadniętego, zabierając mu 20 zł. Sprawcy napadu będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Bożacin Kradzież.

Maleszka Katarzyna zam. w Bożacinie zauważyła systematyczną kradzież żyta, ziemniaków i innych ziemniaków, przyczem obliczała swe straty na przeszło 120 zł. Przeprowadzone śledztwo dopro-

wadziło do ujawnienia sprawców kradzieży w osobach syna Maleszki — Władysława i 22-letniego Minty Franciszka z Bożacina.

Roszkki kradzież.

Wezorem w nocy dokonano u rolnika Ludwika Banaszka, mającego gospodarstwo w Roszkach, włamania z kradzieżą. Niewykryci złodzieje wyrwali snopki z dachu i tą drogą dostali się na strych budynku, skąd skradli 6 ctr. żyta, worek

z mąką i bielizną, łącznej wartości przeszło 100,— zł. Za nieznanymi złodziejami wszczęto energiczne śledztwo.

Orpiszew pożar.

Wezorem w nocy spalił się stóg, zawierający 4 wozy żyta i 2 wozy pszenicy, na szkodę rolnika Wojciecha Gawrońskiego w Orpiszewie. Poszkodowany oblicza swe straty na 500,— zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Pogorzelec był ubezpieczony na 575 zł.

Wróciłem

Dr. Stasch

specjalista w chorobach **SERCA**

Poznań, Al. Marcinkowskiego 18

Tel. 4665

11-1 5-6

Uczeń lub uczenica

mogą się zgłosić

w Zakł. Fryzjerskim „Rajtera” Floriańska 1

Wydzierżawienie polowania.

W czwartek, dnia 14 października 1937 r. o godz. 11-tej odbędzie się w drodze publicznego przetargu licytacja dzierżawy polowania, gromady Rębichów o obszarze ha 521 (wtem około 650 mórg lasu) Licytacja odbędzie się w Kobylinie w lokalu p. Szelażowskiej przy ulicy Rębichowskiej.

Przystępujący do przetargu winni złożyć 100,— zł kaucji. Warunki dzierżawy będą ogłoszone przed licytacją.

Zarząd Spółki Łowieckiej
w RĘBIECHOWIE

KOMFORTOWE MIESZKANIE

5-pokojowe do wynajęcia

Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ośr. Pow.

Na nowy sezon Jesiennie-zimowy

wykonują eleganckie płaszcze damskie i męskie, kostiumy, ubrania, mundury, brzozy. Nadeszły najnowsze żurnale, próbki najmniejszych materiałów.

W. Chudziński

mistrz krawiecki

Krotoszyn, Rynekowa 7.

TYNK - SZLACHETNY

„KRYSALIT”

Zakładów „Krystalit” Miejska Górka polecam po cenie fabrycznej.

Jedynie przedstawicielstwo na miasto Krotoszyn i okolice

WŁADYSŁAW PAWLIŃSKI

Krotoszyn, Kaliska 7.

Wapno: w kawałkach, gaszone, hydrauliczne — Cement — Węgle — Spedytorstwo

Augustyn Pilantz
Krotoszyn
Telefon 125 Rynek 31
Towary kolonialne
i delikatesy
Wina - Wódki - Likjery.
hurt — — detal

D O M
5 ubik. i warsztat stolarski
od zaraz na sprzedaż.
Zgłoszenia: — Jellinowska, ul. Kaliska 78

Duże lokale

przemysłowe nadające się na
każdy warsztat od zaraz do
— wydzierżawienia. —

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
R. Chojnacki, ul. Kaliska i Red. Ośr. Pow.

Czy Pani wie, że

Trwałą ondulację

wykonuje się fachowo i solidnie

w Zakładzie Fryzjerskim

„Rajtera”

Floriańska nr. 1.

Szan. Obywatelstwo miasta Krotoszyń i okolicy donoszę uprzejmie że z dniem 18 września br.

przenoszę moją restaurację

z ulicy Rynekowa 7 na ul.
Kaliska 4 (Dom p. Skrzypka)
który prowadzić będę pod firmą

Restauracja pod „Słońcem”

Staraniem moim będzie jak dotąd tak i nadal Szan. Klienci jaknajlepiej obsłużyć, przyczem polecam dobrze pielęgnow. piwa, wódki, likjery i wina.

Józef Szczerbal

Restauracja pod Słońcem
Krotoszyn, Kaliska 4.

Dobrze zaprowadzona

PIEKARNIA

we Witaszycach
do wydzierżawienia

Cukrownia i cegielnia — na miejscu

Nowo-odrestaurowane 4 pokojowe

MIESZKANIE

na drugim piętrze od
zraz do wynajęcia.

Zgł. do Redakcji Krot. Ośrodku Powiat.

II. Co 65 35.

Owywołanie.

Franciszek Półrolniczak w Zdunach ul. Kobylińska 82 pow. Krotoszyn, wnioś o wywołanie książeczki depozytowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Zdun nr. 6631 z stanem gotówki na 1005,84 zł. Posiadacza tej książeczki wzywa się aby najpóźniej w terminie do 5 maja 1938 r. godz. 12 w podpisany Sądzie Grodzkim odbyć się mającym swe prawa zgłosić i książeczkę wspomnianą przedłożyć, w przeciwnym razie nastąpi pozbawienie mocy prawnej tej książeczki.

Krotoszyn, dnia 6 marca 1936 r.

Sąd Grodzki.

Jeżeli materiał na kostium, suknię, komplet lub płaszcz damski
to tylko u Herdacha.

Jeżeli materiał na ubranie lub palto męsk. i dodatki krawieckie
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płótna, inletry, ręczniki i firany na wyprawy
to tylko u Herdacha.

Jeżeli płaszcz damski modny fason a tanio
to tylko u Herdacha.

Ceny nadzwyczaj niskie. Wybór wielki. Proszę zwiedzić mój magazyn bez obowiązku kupna.

ALFONS HERDACH, Rynek 10.



Najlepsze fabrykaty:

NADESZŁY SETKI

modnych eleganckich płaszczy
damskich, męskich i dziecięcych

SPRZEDAJE bardzo TANIO!

Największy wybór kapeluszy męskich
w najnowszych fasonach.

Hückel
Danileczyk
Blester
Schlee

wyłączna sprzedaż w Krotoszynie

Zaopatrzyłem skład mój w Bielskie Kupony Ubraniowe

w wielkim wyborze.

POLECAM

kurtki skórzane,
„ kożuchowe.

Czapki skórzane,
kombinezy szoferskie itd.

Celem przekonania się **w cenach i jakości** towarów
zapraszamy do zwiedzenia naszego bogato zaopatrzonego magazynu
bez przymusu kupna.

**Największy specjalny magazyn konfekcji
w Krotoszynie**

F - A St. NOWICKI

Właśc.: ALADAR NIEWIEM.

Przyjazd chociażby z dalszych stron opłaca się z powodu bardzo niskich cen.

1937/38

1937/38

OTWARCIE SEZONU JESIENNO - ZIMOWEGO

Wielka Rewia Modeli

nasze obszerne magazyny zaopatrzone w doskonale skrojone i znanej jakości
Płaszcz - Suknie - Bluzki - Ubrania męskie - Ulstry
 pozwalają każdemu wybrać to co **MODNE PRAKTYCZNE TRWAŁE**
 a przedewszystkiem **KORZYSTNE W CENIE.**

Podczas codziennego koncertu na wielkiej wystawie w świetlicy demonstrowane
 będą najnowsze modele i inne artykuły, interesujące każdą Panią i Pana!

WEJSCIE PZE Z MAGAZYN.**PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE** cieszące się powszechnym uznaniem.**ULUBIONA BIELIZNA DAMSKA** w pięknych kolorach.

POŃCZOCHY — REKAWICZKI — SZALE — TOREBKI — GORSETY
 FIRANY — STORY — KAPY — KOLDRY — OBRUSY — ROBÓTKI

WYPRAWY ŚLUBNE**WYPRAWY DZIECIĘCE****WEŁNY I WŁÓCZKI**

Krawaty — Koszule — Kapelusze — Kołnierzyki

„BAZAR” - W. TYKOCINSKI **KROTOSZYN**
 Rynek 27 Tel. 36

Najłatwiej i najszybciej
 pozbędzie się trosk i kłopotów ten, kto posiada

LOS LOTERII PAŃSTWOWEJ

Główna wygrana

million złotych **1,000,000** million złotych

Nadto plan przewiduje wygrane po:

100.000 zł	50.000 zł	20.000 zł	10.000 zł
75.000 zł	30.000 zł	15.000 zł	5.000 zł

oraz wiele innych.

Ogółem 92.141 wygranych na sumę 24.570.000 zł.

Losy do nabycia w kolekturze

M. OLESZAK

Rynek 1

Krotoszyn

Rynek 1

Ciągnięcie I-szej klasy 40-tej Loterii rozpoczyna się 21 października 1937 r.

Restauracja**Obywatelska**

po gruntownej renowacji poleca
 P.T. Towarzystw, mile pokoje do
 zebrań oraz Szan. Klienteli wy-
 — śmienitą kuchnię. —

Obiady od godz. 12 - 15.15

Ciepłe i zimne zakąski o każ-
 dej porze dnia. Kolacje
 — ciepłe i zimne. —

Dobrze pielęgnowane piwa - wina
 wódki i likiery. — **Billard.**

M. KOŃCZAKOWA
 KROTOSZYN, Rynek.

Egz. nauczycielka muzyki

udziela

lekcji

gry na fortepianie

Helena Zachertówna, Krotoszyn
 Sienkiewicza 14.